

## ANNA WIŚNIEWSKA

ur. 1942; Kłodno



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, PRL
Słowa kluczowe	Lublin, PRL, ulica Narutowicza, ulica Strzelecka, ulica Szczerbowskiego, ulica Szczerbowskiego 9, ulica Strażacka, ulica Nadbystrzycka, ulica Dolna Panny Marii, ulica Lipowa, ulica Przy Krzyżu, Nowa Droga, aleja Piłsudskiego, ulica Godebskiego, dzieciństwo, rodzina i dom rodzinny, mieszkańcy ulicy Szczerbowskiego, piekarnia Henza, tartak przy ulicy Szczerbowskiego, Szkoła Podstawowa nr 13 w Lublinie, Hotel Victoria, Park Ludowy w Lublinie, Bieżeńcy, życie codzienne, magiel, hycel, pracza, pani Ławicka, pranie bielizny, handel, sklep Gallux, prace społeczne, rzeka Bystrzyca, wesołe miasteczko, koszary na ulicy Lipowej, kościół powizytkowski, apteka przy ulicy Narutowicza, apteka pana Pryleckiego, sklep pana Mydlarskiego, sklepy przy ulicy Narutowicza, sklep mięsny Społem przy ulicy Narutowicza, pan Respond, profesor Szczerba, edukacja, szkolnictwo, przedszkole pani Papieskiej, I komunia święta, Szkoła Podstawowa Sióstr Urszulanek UR w Lublinie, III Liceum Ogólnokształcące im. Unii Lubelskiej w Lublinie, Liceum TPD w Lublinie, koleżanki szkolne, studniówka, liceum w Milejowie, czas wolny, studia etnograficzne, UMCS, Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie, studia, nauki pomocnicze etnografii, fotografia, wyjazdy etnograficzne, Koło Naukowe Etnograficzne, Zespół Pieśni i Tańca Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, restauracja Lublinianka, Juwenalia, studencki czas wolny, Kozienalia, Archiwum PSK4, Archiwum Państwowego Szpitala Klinicznego nr 4 w Lublinie, plac Litewski, Miasteczko Akademickie UMCS, Chatka Żaka, kawiarnia Tip-Top, plac Marii Curie-Skłodowskiej, Wydział Humanistyczny UMCS, basen przy ulicy Grottgera, basen przy ulicy Lubomelskiej, lodowisko przy ulicy Grottgera, Kunicka Waleriana, Piec Manfred, Podgórska Maria, Podgórska Barbara, Podgórski Jan, Podgórski Antoni, Reinfuss Roman, Suchodół Władysław, Świdzki Jan, Urban Jan

### Hycel z Nadbystrzyckiej

Idea napisania książki o dawnym Lublinie urodziła się wtedy, kiedy z bratem, który przyjechał z Montrealu, poszliśmy na taką nostalgiczną podróż po między innymi ulicy Narutowicza, bo chcieliśmy odnaleźć naszą szkołę podstawową numer trzystaście. Jak się pisze taką książkę, to człowiek musi całą masę gazet przewertować, ale nigdzie nie znalazłam informacji o hyclu. Hycel, inaczej rakarz, to pan, który jeździ po mieście i łapie głównie psy. Tak się złożyło, że tam, gdzie kończy

się Narutowicza, a zaczyna się Nadbystrzycka, mieszkała moja koleżanka ze szkoły, Ewa, której tata był hyclem, nie pamiętam ich nazwiska. Mój ojciec powiedział, że pod karą strasznego bicia absolutnie nie wolno nam chodzić tam, bo tam na podwórku jest dół, w którym on te psy zabija i utylizuje. Oczywiście jeżeli jest jakiś zakaz, to dzieci zaraz chcą ten zakaz złamać. I któregoś dnia poszłam tam, rzeczywiście wchodziło się przez bramę, którą może mógł wjechać wóz tego pana. To był wóz z taką skrzynią otwieraną z tyłu, na zewnątrz wisiało może nie lasso, ale chyba arkan, taka pętla z trzonkiem, na którą on łąpał te psy. Pan hycel znalazł we mnie wspaniałego słuchacza i natychmiast zaczął mi opowiadać o tym, jak łapie się psy, pokazał mi ten dół zasypywany wapnem, chwalił się tym, że on takie bezpańskie psy uprawia, te wnętrzności i tak dalej zakopuje, a skórę z nich zdejmuje i bardzo dobre na reumatyzm są spodnie, które się z takiej skóry robi. Tam była również stajnia, stał w niej ten wóz i koń, pewnie ze względu na tego konia znał tego pana mój tata-weterynarz. Zasiedziałam się tam długo, także lanie rzeczywiście było rzetelne.

<b>Data i miejsce nagrania</b>	2019-01-21, Lublin
<b>Rozmawiał/a</b>	Joanna Majdanik
<b>Transkrypcja</b>	Natalia Boczek
<b>Redakcja</b>	Natalia Boczek
<b>Prawa</b>	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"